



## JÓZEFA SZAJNY TEATR OTWARTY

Szczupły, wysoki, o pociągłej twarzy, nerwowych ruchach. Co chwila wstaje z krzesła i chodzi po gabinecie. Gestykuluje. Opowiada o sobie, o teatrze, który stworzył, który na wiele lat przed jego powstaniem zawarł w wizji, noszonej w sobie, w sercu, realizowanej z uporem, z przeświadczeniem potrzeby powołania do życia placówki teatralnej, która będzie inną od pozostałych. Józef Szajna, artysta-malarz i rzeźbiarz, scenograf, reżyser, dyrektor Teatru Studio.

Czym jest Teatr Studio dziś, po trzech latach działalności? Teatr Studio jest teatrem dla wszystkich, dla tych wszystkich, którzy doń przyjdą, którzy czegoś oczekują od teatru. Można śmiało powiedzieć, że Teatr Studio podejmuje problemy bardzo współczesne i ogólnoludzkie. Jest to teatr, w którym wszystko może się stać. Ale nie jest to teatr konkretnego modelu estetycznego, w jego skład bowiem, oprócz sceny, a raczej dwóch scen, wchodzi sala wystawowa, gabinety sztuki, zbiory współczesnego malarstwa i grafiki. Aktualnie czynna jest ekspozycja prac pierwszych absolwentów Studium Scenograficznego ASP, teatr bowiem prowadził 2-letnie studium podyplomowe, scenograficzne, będące placówką Akademii Sztuk Pięknych. Kierownikiem studium jest Józef Szajna. Kierownikiem II pracowni dla TV i filmu doc. Kazimierz Urbański. Studium jest pomyślane dla wykształcenia nowej kadry scenografów, uczą się tu także stażyści zagraniczni. W zbiorach współczesnego malarstwa i grafiki można obejrzeć prace najwybitniejszych twórców m. in. Kolzdej, Staszewskiego, Pagowskiego, aż do najmłodszych. Teatr Studio jest więc czynny od rana do wieczornego spektaklu: tu odbywają się sympozja, spotkania i dyskusje dorosłych, a także studentów i młodzieży szkolnej. W poniedziałki teatralne scena teatru jest udostępniana najwybitniejszemu zespołowi amatorskiemu, zjeżdżającym z całej Polski.

Mówi Józef Szajna: „Kontynuujemy poszukiwania repertuarowe zgodne z formułą teatru otwartego, jaka nam przyświeca. Nie chcemy ilustrować literatury, zatrzymujemy się raczej na pozycjach specjalnie pisanych i przysposobionych dla naszych potrzeb. Temat wszystkich niemal naszych propozycji jest zbliżony, wielkie konflikty społeczne, dramat namiętności ludzkich — oczywiście rozumianych pod kątem naszego czasu”.

A więc Teatr Studio nie przestanie być teatrem w kategoriach kreowania no-

wych kształtów, nie przestanie być prezerentem różnych nowych form scenicznych, ale i określił już siebie jako pewnego rodzaju instytut twórczości teatralnej. Nie jest to więc teatr zamknięty w granicach przedstawienia, ale jest kombinatem współzależnych od siebie form, docelowością zaś całego zespołu jest ciągle poszukiwanie w kierunku twórczości przede wszystkim widowiskowej. Jest to praca o wiele cięższa niż w „zwykłym” teatrze: teatr trzeba przybliżyć do sztuki, a sztukę przemienić w widowisko. Dokonał tego jeden człowiek: Józef Szajna. Jest przy nim zespół zżyty, dobrze siebie wzajemnie znający, który trwa przy dyrektorze: ale trzeba zespołowi umieć za imponować, pociągnąć za sobą, zapalić do ponadludzkiej często pracy, ogromnego wysiłku, wydobycia z siebie energii, trzeba z siebie dawać tyle samo, co i zespół i to się Szajnie udało. Józef Szajna ma chęć do pracy tylko wtedy, gdy nie jest sam.

Jest to teatr, który żyje dziś z odbiorcą i przeobraża się razem z nim.

Mówi Józef Szajna: „Tak, tu dokonana się reforma teatru, jest to inny teatr, teatr otwarty z jego nowym językiem narracji. To dotyczy innego sposobu porozumiewania się z aktorem, innej gry aktora, zupełnie innej funkcji plastyki. Teatr to praca złożona z wielu elementów. Narzucanie pewnej gry jednemu elementowi rzutuje i na pozostałe. Teatr nie powinien być pojęciem zamkniętym. Teatr musi wciąż dawać, nie może być tylko ładny, nie może być traktowany jako interes. Pojęcie piękna zostało dziś podważone więcej niż kiedykolwiek w przeszłości. Teatr powinien być ściśle ukierunkowany, powinien udzielać pomocy, narzucać pewne widzenie świata, drażnić wyobraźnię odbiorcy, tym samym kształtować jego świadomość. Teatr powinien być ideowy i artystyczny”.

Teatr Studio brał udział w festiwalach, m. in. w Edynburgu, Florencji i Nancy z „Witkacym”, „Replika”, ostatnio zaprezentował „Dante’go” we Florencji. W najbliższych planach teatru proponowana wizyta z „Replika” w Stanach Zjednoczonych, tournée po Meksyku i być może występy na festiwalu w Zurychu. Teatr rozwija się, zdobywa laury za granicą, ale na miejscu boryka się z wieloma trudnościami. Ongi zapadła słuszna decyzja uchwała Urzędu Stołecznego m. Warszawy, że teatr w swej poszerzonej, prekursorskiej działalności będzie

także teatrem-uczelnią. W trakcie budowy PKiN teatr był przewidziany jako teatr dla dzieci, teatr małych form i małych zespołów. Teraz, kiedy stał się teatrem „normalnym”, teatrem spektakli wieczornych, a nie popołudniowych dla dzieci — nie mieści się w obecnych jego „granicach”. Już dawno istnieje zlecenie na przebudowę teatru, ale w dalszym ciągu nie się dzieje. Teatr pracuje ze starymi reflektorami sprzed 20 lat, a jego wyposażenie w wielu wypadkach nie dorównuje wyposażeniu pierwszego lepszemu domu kultury. Najważniejszym problemem Teatru Studio jest jego przebudowa i o utrzymanie wyposażenia teatru dramatycznego z prawdziwego zdarzenia. Tymczasem teatr szuka wyjścia z impasu tworząc nową scenę w malarni na poddaszu, gdzie grana jest „Replika”. Szuka się różnych dróg do widza, do społeczeństwa, żeby je zbliżyć do teatru Studio, teatru otwartego dla wszystkich.

Mówi Józef Szajna: „Dzisiaj mamy społeczeństwo wykształcone i wychowane, społeczeństwo 30-lecia, które jest świadome siebie samego. Społeczeństwo chce konsumować najlepsze rzeczy, a społeczeństwo konsumpcyjne stawia coraz większe wymagania. Widz w stosunku do teatru nie ma żadnego obowiązku poza tym, że jest. Wszelkie wymagania winny być kierowane pod adresem teatru. To teatr powinien wzbogacać społeczeństwo intelektualnie i emocjonalnie. Oczywiście widz powinien być czułym obserwatorem, ale trzeba mieć siłę przemawiania do widza, a teatr musi mówić o świecie więcej, niż wie o nim widz”.

Po wystawieniu „Repliki” we Francji, dziennikarz francuski napisał w „Europe”: „Szajna nigdy nie zapomni lat spędzonych w Oświęcimiu. Nie chciał ich zapomnieć. Gdyby zapomnieli, odczuwałby to jako zaparcie się swych towarzyszy obozowych, których dopiero śmierć wyzwoliła. Z tych przyczyn jego dzieło — malarstwo, rzeźba, teatr — może wydawać się tworem „obsesji”.

Obsesja śmierci, oto wpływ pobytu w obozie koncentracyjnym na całą twórczość Szajny. Tak, różnica między Szajną a innymi twórcami polega na nocy biograficznej: „Znam śmierć — powiedział Szajna — a mam życie, mój chłopak zna już tylko życie...”.

(mar)

Na zdjęciu: Fragment przedstawienia „Replika”.